

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

Korzystać na miejscu
313173



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**26
PUŁK PIECHOTY**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
26-GO PUŁKU PIECHOTY

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN STANISŁAW ABRAMOWICZ
I KAPITAN JÓZEF KREIS,

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313.173

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”. Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

Rok 1918 urzeczywistnił nieustanną, wiecznie żyjącą wielu pokoleń nadzieję odrodzenia Ojczyzny, które poprzedziło wskrzeszenie Wojska Polskiego.

W krwawej czteroletniej zawierusze dziejowej runęły w gruzy trzy zaborcze państwa: Rosja, Niemcy i Austria, trzymające w drapieżnych dłoniach rozszarpane na części, a jednak bijące jednym sercem, ciało Narodu polskiego.

Na ziemi zdeptanej stopą obcego żołdactwa, wyswanej rabunkiem głodnych okupantów, na ruinach, dźwignęła się wolna, i niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Zaledwie powstałe, niezabezpieczone z zewnątrz, słabe i nieorganizowane Państwo, zmuszone było już w pierwszych dniach swego istnienia chwycić za oręż, aby bronić odzyskaną rządzeniem dziejowem oraz krwawym wysiłkiem kilku pokoleń wolność i niepodległość własną przeciw zakusom wroga.

Ciężkie doświadczenie wiekowej niewoli i grożące zewsząd niebezpieczeństwa stały się najgłówniejszym bodźcem tworzenia siły zbrojnej młodego Państwa Polskiego, dzięki czemu wszelkie wysiłki licznych organizacji wojskowych i społeczeństwa weszły na jedną drogę, drogę tworzenia silnej armji narodowej.

Tworzenie armji rozpoczęło się tedy w warunkach wyjątkowo trudnych.

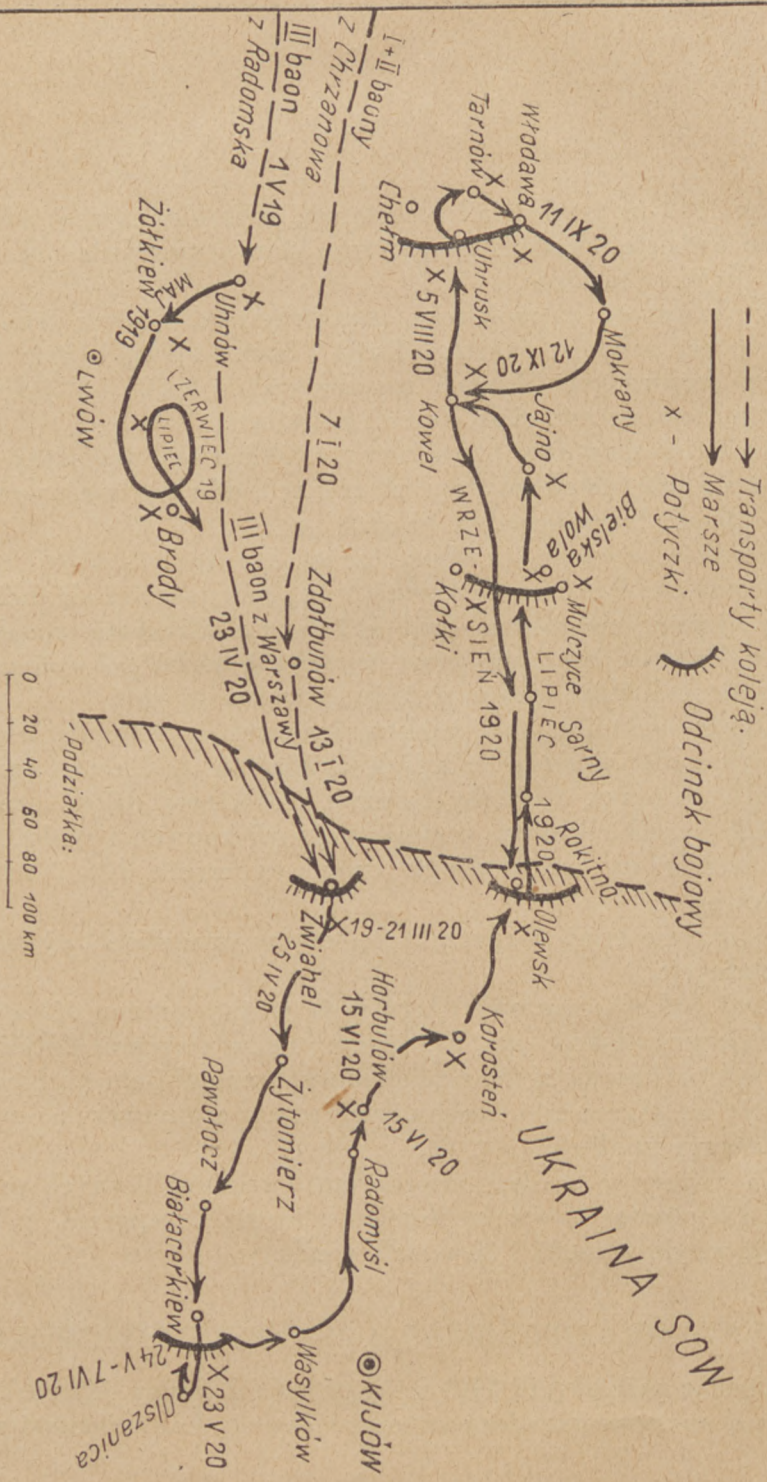
Kraj był wyniszczoney długoletnią wojną, przewalającą się przez ziemie polskie, na każdym kroku występował dotkliwy brak zasobów pieniężnych i materialnych, co odbijało się bardzo ujemnie na planowej i harmonijnej pracy organizowania wojska Rzeczypospolitej.

Na takim to podłożu dziejowem, wpośród licznych przeszkód i trudności, wywalczył sobie istnienie i rozpoczął swoją historję między innemi i 26-y pułk piechoty.

POWSTANIE I ORGANIZACJA 26-go PUŁKU PIECHOTY.

Miesiąc październik 1918 roku przyniósł jawny już rozkład państwa austro-węgierskiego i zbliżający się koniec potęgi wo-

SZKIC MARSZÓW I BOJÓW 26 P.P. NA FRONCIE WSCHODNIM



jennej Niemiec, która chwiała się pod ciosami wojsk koalicyjnych.

Tajna Polska Organizacja Wojskowa na terenie okupowanym przez wojska austriackie, przystąpiła w ostatnich dniach tego miesiąca do rozbrowienia austriackich załóg, stojących po miastach i miasteczkach, przejmując w swoje ręce broń i magazyny.

Rada Regencyjna wymogła już w październiku na władzach okupacyjnych zgodę na utworzenie polskiego Sztabu Generalnego, który podzielił obszar Polski na 15 okręgów wojskowych. Dowódcy tych okręgów mieli ująć w swe ręce dotychczasowe wysiłki poszczególnych organizacji wojskowych i utworzyć regularne pułki okręgowe. Jednak wśród szerokich warstw społeczeństwa żyła idea Komendanta Legionów — Józefa Piłsudskiego, rozkrzewiona przez byłych legionistów, oficerów i żołnierzy. Obozy Szczypiórny, Benjaminowa i proces w Huszt, były najlepszym świadectwem w oczach społeczeństwa dla tych, którzy, wykorzystując chwilę dziejową, wzywali do czynu orężnego, do ostatecznej rozprawy o wolność i zjednoczenie.

I nic też dziwnego, że młodzież szła tam, gdzie na czele stali byli oficerowie legionowi, względnie komendanci tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, stworzonej również przez Komendanta Legionów.

Z mgły jesiennej wyłonił się historyczny dzień 11 listopada. W dniu tym z niemieckiego więzienia, powrócił Komendant Piłsudski, który objął ster rządu oraz naczelne dowództwo nad organizującą się armją i zatwierdził zarządzenia organizacyjne Sztabu Generalnego.

POWSTANIE I BATALJONU.

IV Piotrkowski Okręg Wojskowy stanowiły powiaty: radomski, włoszczowski, konecki i opoczyński. W samym Piotrkowie stały podówczas załoga: kadra austriackiego 100-go pułku piechoty, dwie kompanie 517-go bataljonu pospolitego ruszenia i 612-y węgierski bataljon etapowy.

Załoga ta została w dniu 1 listopada rozbrowiona przez miejscowe oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej, byłych legionistów Dowborczyków, członków Towarzystwa „Sokół” i innych. Oficerowie i szeregowi Polacy z kadry 100-go pułku piechoty utworzyli bataljon piechoty o czterech kompaniach strzeleckich i jednej kompanii karabinów maszynowych. Bataljon ten został

nazwany „I bataljon Piotrkowskiego Okręgu Wojskowego” i stał się zaczątkiem późniejszego 26-go pułku piechoty. Dowództwo nad bataljonem w dniu 14 listopada objął kapitan Edward Wolf.

ORGANIZACJA „PIOTRKOWSKIEGO PUŁKU OKRĘGOWEGO”.

Dnia 7 listopada przystąpił do organizowania dowództwa „Piotrkowskiego Pułku Okręgowego” pułkownik Jan Rządkowski. Pierwszy rozkaz pułkowy ukazał się dnia 8 listopada, ustalając skład i nazwę pułku oraz obsadę stanowisk oficerskich. Od tej więc daty pułk rozpoczął swoje istnienie. Dowódca pułku przystąpił do pracy nad zorganizowaniem pełnego pułku według obowiązujących podówczas instrukcyj.

Zadanie pierwszego organizatora pułku, pułkownika Rządковского, było trudne. Z jednej strony bowiem na terenie okręgu piotrkowskiego panował podówczas zamęt. Liczne drobne organizacje wojskowe, rozrzucone po miastach i miasteczkach, działały przeważnie na swoją rękę, a najpotężniejsza wśród nich „P. O. W.” miała swoje własne władze, niezależne od władzy dowódcy okręgu piotrkowskiego.

Z drugiej zaś strony na całej linii kolejowej od Koluszek do Częstochowy stały jeszcze groźne liczebnie, zwarte i świetnie uzbrojone oddziały wojsk niemieckich.

W ciągu pierwszych dziesięciu dni oficjalnego istnienia pułku osiągnięto porozumienie z oddziałem „P. O. W.”, załogi niemieckie rozbrojono, zabezpieczono w mieście oraz w najbliższej okolicy wszelkie magazyny pozostawione przez okupantów, wprowadzono ład i porządek, uzyskując całkowite zaufanie obywateli i uspokojenie umysłów.

POWSTANIE II BATALJONU.

Po osiągnięciu wymienionych celów i po ustaleniu zależności służbowej pułku od kieleckiego okręgu generalnego, dowództwo pułku rozpoczęło wcielanie w swe szeregi luźnych oddziałów wojskowych.

Jakoż dnia 20 listopada został wcielony silny, bo z górą 500 ludzi liczący, oddział V Okręgu „P. O. W.”, a w dwa dni później przeformowany na II bataljon pułku, pod dowództwem dotychczasowego komendanta, kapitana Leopolda Endel-Ragisa. Kompanie strzeleckie tego bataljonu otrzymały numeracje od 5 do

8, 2-a zaś kompanja ciężkich karabinów maszynowych została sformowana w kilka dni później.

Wcielenie oddziałów kapitana Endel-Ragisa w skład pułku było w dziejach jego organizacji wydarzeniem ważnem i wysoce korzystnem. Nietylko bowiem pułk wzrósł w siłę liczebną, lecz wchłonał żywioł przygotowany wojskowo i ideowo wyrobiony, wnoszący dużo zapалу, swoistej tężyzny i tradycyj legjonowych. Ponadto odrębnie dotychczas prowadzona przez ten oddział akcja werbunkowa przeszła na korzyść pułku, przyczyniając się do wydatnego napływu ochotników w jego szeregi.

UTWORZENIE III BATALJONU w RADOMSKU.

Pod koniec miesiąca listopada pozostawało tedy sformowanie jeszcze jednego bataljonu. Już bowiem aparat życia pułkowego w Piotrkowie był należycie zorganizowany: kancelarje dowództw, komisja gospodarcza, prowiantura, tabor i warsztaty działały sprawnie przy usilnej i chętnej pracy wszystkich oficerów i szeregowych. Już tętniały regularnem życiem żołnierskiem koszary i samo miasto, a place podmiejskie widziały codziennie szare szeregi tyraljerów lub zwarte kolumny ćwiczących kompanij. Wszystkie pobliskie oddziały po wsiach i miasteczkach zwały się z pułkiem, pozostawały jedynie większe oddziały w Radomsku, w Końskich i Pajęcznie, które do tej pory nie podporządkowywały się pułkowi. W najbliższym Piotrkowa — Radomsku istniał znaczny oddział ochotniczy pod dowództwem byłego oficera żandarmerji austriackiej, rotmistrza Ludwikowskiego. Powstanie tego oddziału było również związane ściśle z ogólnym podówczas ruchem wyzwoleniczym na terenie okupacji austriackiej. Grupy ochotnicze „P. O. W.” po porozumieniu z oficerami - Polakami austriackiej załogi miasta Radomska, dokonały w pierwszych trzech dniach listopada rozbrojenia kadr austriackich 15-go i 16-go bataljonów strzelców i 521-go bataljonu etapowego, objęły znaczne magazyny ekwipunkowe i żywnościowe i opanowały linię kolejową Radomsko — Częstochowa. Grupy te tworzyły oddział o organizacji bataljonowej (cztery kompanje i kompanja karabinów maszynowych).

Do dnia 28 listopada oddział ten poostawał w faktycznej niezależności od pułku, dopiero na rozkaz Naczelnego Wodza rotmistrz Ludwikowski podporządkował się dowódcy pułku.

W ten sposób z dniem 29 listopada oddział z Radomska

wszedł oficjalnie w skład pułku, jako III bataljon, a jego kompanie otrzymały dalszą kolejną numerację kompanij strzeleckich od 9-ej do 19-ej, kompanja zaś ciężkich karabinów maszynowych 3-ej.

ORGANIZACJA 26-go PUŁKU PIECHOTY.

Ostatecznie tedy w miesiącu listopadzie pułk został całkowicie zorganizowany, mając następujące rozmieszczenie: Piotrków — dowództwo pułku, I. II bataljony, oraz instytucje administracyjno - gospodarcze, Radomsko — III bataljon z własną prowianturą i taborem. Na terenie okręgu pozostawały niewcielonymi oddziały z Końskich i Pajęczna.

W tej organizacji pułk posiadał trzy bataljony, każdy o czterech kompanjach i jednej kompanji karabinów maszynowych, razem 12 kompanij strzeleckich i 3 kompanje ciężkich karabinów maszynowych; zapoczątkowane zaś były oddział łączności i orkiestra.

Miesiąc grudzień nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian w organizacji pułku.

Praca organizacyjna szła przede wszystkim w kierunku ujęcia reszty oddziałów niewcielonych, co też uskutecznilo ostatecznie na obszarze całego okręgu w ciągu pierwszych 10 dni grudnia. Jednocześnie rozwinięto działalność werbunkową.

Ponadto ulepszono szczegóły organizacyjne wewnątrz pułku i samo wyszkolenie żołnierza, a to tem usilniej, że rozpoczęto na rozkaz Naczelnego Dowództwa odsyłanie uzupełnień do innych pułków, bądź własnego generalnego okręgu kieleckiego, bądź też obcych. Między innymi pułk wysłał oddział w sile 9 oficerów i 500 szeregowych do 25-go pułku piechoty, odchodzącego z Lublina na front przeciw Ukraińcom.

Równocześnie z zakończeniem swej pierwszej organizacji rozkazem Sztabu Generalnego pułk otrzymał 26-y numer kolejny i od dnia 10 grudnia wstąpił w życie, jako „26-y pułk piechoty“.

Z rokiem 1919 rozpoczął się w pułku okres reorganizacji, która poszła w trzech kierunkach i zakończyła się wreszcie pod dowództwem podpułkownika Emanuela Hermana, mianowanego dowódcą w dniu 15 stycznia, uformowaniem pułku w jednostkę taktyczną według etatów w tym czasie ustalonych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Przedewszystkiem tedy pułk został oswobodzony od spraw polityczno - administracyjnych, związanych z okręgiem przez podział spraw okręgu i pułku na dwa różne działy, kierowane oddzielnie przez dowódcę pułku i jego zastępcę. W ten sposób pułk stawał się jednostką czysto linjową.

Następnie dotychczasowe swe ramy pułk rozszerzył przez utworzenie nowych jednostek: kompanji szkolnej, 4-ej kompanji ciężkich karabinów maszynowych, kompanji szturmowej, kompanji technicznej oraz czterech kompanij marszowych. Z nich kompanja szturmowa, po wyszkoleniu, wyszła ze składu pułku z początkiem lutego do dyspozycji Dowództwa Okręgu Generalnego Kielce i już więcej do pułku nie wróciła, kompanje zaś marszowe wysłane zostały do innych oddziałów, walczących z Ukraińcami.

Wreszcie, przeszedłszy z uzupełnienia ochotniczego w drodze werbunku na ustawowy system poborowy, pułk wydzielił kadry dla swego bataljonu zapasowego, stwarzając trzy zapasowe kompanje strzeleckie, zapasową kompanję ciężkich karabinów maszynowych oraz kompanję uzdrowieńców.

W ten sposób z dniem 21 maja pułk osiągnął następującą organizację, w której przetrwał niezmiennie przez cały czas działań wojennych:

- sztab pułku z oddziałami: sztabowym, plutonem telefonicznym, kompanją techniczną, kompanją ciężkich karabinów maszynowych i orkiestrą;

- trzy bataljony po cztery kompanje strzeleckie o trzech plutonach i jednej kompanji ciężkich karabinów maszynowych;

- tabor pułkowy, podzielony na tabory bataljonowe i oddziałów sztabowych;

- bataljon zapasowy ze szkołą podoficerską oraz

- cztery komisje gospodarcze, po jednej dla każdego bataljonu, łącznie z zapasowym.

III BATALJON NA FRONCIE PRZECIW UKRAIŃCOM.

Już od dnia 1 maja 1919 roku III bataljon był w dyspozycji dowódcy frontu — generała Iwaszkiewicza, działającego przeciw wojskom ukraińskim, które usiłowały otoczyć Lwów ze wszystkich stron, by zmusić to polskie miasto do kapitulacji.

Bataljon rozpoczyna tam kartę historii wojennej pułku w składzie grupy „Bug”, odpierając dnia 10 maja atak Ukraińców na Uhnów.

Idąc naprzód w ofensywie majowej, która miała za zadanie ostateczne wyrzucenie wojsk ukraińskich z Małopolski, bataljon zajmuje w składzie grupy uderzeniowej pułkownika Pelle dzielnymi atakami Żółkiew i następnie kolejno miejscowości: Żeldec, Krasiczyn i Batiatycze, zwiijając w ten sposób północne skrzydło oblegających Lwów Ukraińców.

Dnia 21 maja zdobywa atakiem Milatyn Nowy, którego broni uporczywie, odpierając w ciągu dnia 22 maja osiem ataków ukraińskich. W początku czerwca bataljon osiąga obszar Brodów.

Podczas kontrofensywy ukraińskiej w połowie czerwca broni w odwrocie miasta Brodów i linji Bugu. W wypadzie dnia 26 czerwca rozbija w okolicy Bełzca całkowicie jeden „kureń” (pułk) ukraiński, biorąc do niewoli 70 jeńców. W dalszej ofensywie polskiej w końcu czerwca zdobywa szereg miejscowości, docierając w dniu 1 lipca zpowrotem do granicy bylej Galicji.

Z walk z Ukraińcami bataljon wyszedł naogół szczęśliwie mając straty: 6 zabitych i 58 rannych.

Przez trzy pierwsze tygodnie miesiąca lipca bataljon staczał walki patrolowe już z wojskami Rosji sowieckiej. Wreszcie z początkiem sierpnia został odesłany do kraju na służbę w garnizonach Kielc, Piotrkowa, Radomia i Warszawy, by dopiero 23 kwietnia 1920 roku dołączyć do pułku w Zwiahlu na Wołyniu.

26-y PUŁK PIECHOTY W OBRONIE GRANICY ŚLĄSKIEJ.

Napężenie polityczne między Polską a Niemcami i Czechami, ciągnące się od czasów ruchu rozbrojeniowego w Poznańskim i krwawego starcia z Czechami na Śląsku cieszyńskim, wywołały koncentrację oddziałów wszystkich trzech sąsiadów wzdłuż ówczesnego pogranicza. Część zadania ochrony granicy górnośląskiej ze strony polskiej została przekazana 7-ej dywizji piechoty, którą utworzono w końcu maja 1919 roku z czterech pułków: 11-go, 25-go, 16-go i 27-go. Przyczem 26-y pułk stanowił drugi pułk XIII brygady.

Na odcinek granicy pułk wyruszył w składzie oddziałów sztabowych oraz dwóch bataljonów. Dnia 3 czerwca 1919 roku, wydzieliwszy przedtem szkołę podoficerską i kadrę bataljonu zapasowego do Radomska, oraz ściągawszy II bataljon z Radomia, w którym to mieście bataljon pełnił od stycznia służbę garnizonową, transportem kolejowym przez Radomsko, Częstochowę, a stąd marszem pieszym, pułk przeszedł na pogranicze.

Dnia 10 czerwca pułk objął odcinek od Starych Krzepic do Jeziorna, trzymając go prawie w przeciągu sześciu tygodni.

Od końca lipca do końca października stoi tedy pułk po krótkim pobycie w Częstochowie na odcinkach granicznych Górnego Śląska w obszarze Chrzanowa i Oświęcimia, oraz Śląska cieszyńskiego w okolicy Cieszyna i Frysztatu.

Oslona pogranicza dała pułkowi możność przygotowania się do oczekujących go zadań na polu walki. Służba na placówkach, niepokojonych i ostrzeliwanych częstokroć przez oddziały niemieckie, częste alarmy nocne, polowe prace fortyfikacyjne wyrabiały w młodym żołnierzu potrzebną czujność i sprawność, przyuczały do życia w polu w obliczu nieprzyjaciela, do obronnej organizacji terenu.

Ochrona granic zachodnich nie dawała pułkowi sposobności do zmierzenia gotowości bojowej wręcz z nieprzyjacielem, do czego rwał się młody żołnierz, wsłuchany w odgłosy wojny, dochodzące z frontu sowieckiego i ukraińskiego i podniecony wiadomościami o działaniach kolegów III bataljonu, bijącego się za Lwowem.

Wreszcie z początkiem grudnia ściągnięto 7-ą dywizję z odcinka granicznego w celu wysłania jej na front przeciw wojskom Rosji Sowieckiej. W związku z tem cały pułk zebrano w Chrzanowie i okolicy i tu do końca grudnia pracowano usilnie nad uzupełnieniem braków w wyposażeniu bojowym oraz nad opanowaniem nowej broni francuskiej, którą w międzyczasie rozdano.

PULK NA WOJNIE Z ROSJĄ SOWIECKĄ NA WOŁYNIU.

WALKI POZYCYJNE NAD ŚLUCZĄ.

W dniu 2 stycznia, 26-y pułk piechoty załadowany w Chrzanowie, odjechał trzema oddzielnymi transportami kolejowymi na front wschodni do Zdobunowa. Dnia 7 stycznia wszystkie oddziały pułku zostały zebrane w Zdobunowie, jako odwód frontu wołyńskiego generała Listowskiego.

Dopiero dnia 13 stycznia pułk wyjechał koleją do Zwiahła, gdzie objął obronę przedmościa i pozycji nad rzeką Śluczą, na tak zwanym pododcinku „Kościuszko“, luzując stojący tam 48-y pułk strzelców kresowych.

Zadanie obrony pododcinka nie należało do łatwych. Nieprzyjaciel wprowadzie zachowywał się od dłuższego czasu biernie, obsadzając tylko poszczególne miejscowości w odległości od 10 do 20 i więcej kilometrów od polskich placówek, jednak sama

rozciągłość pododcinka wynosiła około 40 kilometrów i stwarzała trudności jego obrony.

To też pułk obsadził stałymi placówkami linię rzeki Śluczy, przeznaczając na ten cel jeden tylko bataljon, drugi zaś wraz z oddziałami sztabowymi pozostawił w odwodzie, w samym Zwiahlu. Odwód ten miał działać zaczepnie na przedpolu, niepokoić nieprzyjaciela, trzymać go w oddaleniu i rozбивać natychmiast wszelkie jego skupienia.

Ta czynna obrona, polegająca na wypadach, w ciągu dwóch pierwszych miesięcy (styczeń i luty) nie tylko, że odebrała Rosjanom inicjatywę, lecz przyniosła im dotkliwe straty w ludziach i materiale wojennym. Natomiast żołnierz polski nabrał przekonania o wyższości i większej wartości bojowej piechoty polskiej nad sowiecką.

Rozkaz 58-ej dywizji sowieckiej, stojącej naprzeciw pułku, tak charakteryzuje 26-y pułk piechoty:

„Oddziały Hallerczyków, stojące pod Zwiahlem, zostały złuzowane przez Pilsudczyków. Żołnierz w nich młody i nie tak dobrze wyekwipowany jak Hallerczycy, więcej jednak od tych ostatnich ruchliwy, kierowany przez energicznych oficerów, których działalność daje się widzieć i odczuć”.

W ciągu dwóch miesięcy, od 14 stycznia do 19 marca, pułk przeprowadził dziesięć wypadów większych (do 30 kilometrów w głąb ugrupowań nieprzyjaciela), nie licząc pomniejszych, w promieniu kilku kilometrów czynionych i nieustannej pracy patrolów. Wszystkie te wypadki uwieńczone zostały powodzeniem, a większość z nich przynosiła obfitą zdobycz w materiale wojennym. Wykonywane w ciężkich warunkach, podczas mrozów i zawiści śnieżnych, hartowały siłę i serce żołnierza, wyrabiając potrzebną ruchliwość i rozpalając ducha zaczepnego.

W tych wypadach odznaczyło się wielu oficerów i szeregowych, a wśród nich na pierwszym miejscu stanęli porucznicy: Mieczysław Ejmontowicz, Franciszek Słomski, Henryk Ostrowski, Ludwik Świder, sierżanci Telesfor Jeske, Leon Cieciora, plutonowy Dominik Boczkowski oraz starszy szeregowiec Michał Ścigała.

OBRONA ZWIAHLA.

Ze wszystkich walk, toczonych przez pułk na pododcinku „Kościuszko” przez cztery zgórą miesiące na pierwszy plan wybija się trzydniowa obrona pozycji pod Zwiahlem.

19 marca. — Dowództwo sowieckie, zebrawszy na Wołyniu i Podolu w pierwszej połowie marca dość znaczne siły, rozpoczęło w dniu 19 marca ofensywę z zamiarem opanowania Zwiahła, leżącego na wielkim trakcie szosowym z Żytomierza do Równego. Natarcie swe rozpoczęły wojska sowieckie na prawem skrzydle pozycji pułku, bronionem na przestrzeni 12 kilometrów przez 5-ą kompanję, wspartą sześcioma karabinami maszynowymi 4-ej kompanji ciężkich karabinów maszynowych. Atak przeprowadziły dnia 19 marca przed południem dwa pułki rosyjskie: 514-y na wieś Iwaszkówkę, 515-y na wieś Hulsk. W ten sposób Rosjanie dążyli do sforsowania dwóch istniejących w tych wsiach grobel na rzece Słucz, wezbranej wiosennymi wodami i oskrzydlenia załogi Zwiahła od południa. To natarcie jednak Rosjan nie powiodło się. Ogień 5-ej kompanji, obsadzającej temiejscowości, uniemożliwił nieprzyjacielowi próby opanowania przepraw i umocnienia się na prawem brzegu rzeki.

Dnia 20 marca Rosjanie podjęli powtórne uderzenie na pozycje pułku, tym razem jednocześnie na oba skrzydła: na lewem (północnem) na wieś Czyżówkę, bronioną przez 3-ą kompanję i na prawem (południowem) na wspomnianą już 5-ą kompanję pod Hulskiem. W groźnem położeniu znalazła się 3-a kompanja. O ile bowiem pozycje 5-ej kompanji przykrywała naturalna przeszkoda, rzeka Słucz, o tyle znowu odcinek 5-ej kompanji nie miał żadnej przed sobą osłony prócz wąskiego pasma drutów kolczastych przed wsią, za sobą zaś wezbraną rzekę z mostem silnie uszkodzonym wiosenną krą. Kompanja 3-a nie miała nawet żadnej drogi odwrotu. Jej bohaterski dowódca, porucznik Franciszek Słomski, w całodziennej walce odpierał wszystkie szturm piechoty sowieckiej. Ostrzeliwany jednocześnie z dział pociągu pancernego, nie tylko że utrzymał się na swej pozycji, ale nawet przeprowadził kilka wypadów, udaremniając próby zgrupowania się Rosjan w pobliskim lesie. Również nie powodziło się Rosjanom i przeciw 5-ej kompanji. Odpierała ona ogniem dwukrotne natarcie nieprzyjaciela. Dzięki tym walkom odcinek pułku nie został nigdzie zachwiany.

21 marca. — Najcięższym jednak był dzień 21 marca. W dniu tym ciężar walki spoczął głównie na II bataljonie, broniącym trzema kompanjami (6-ą, 7-ą i 8-ą) przedmościa Zwiahła, obejmującego przedmieście Łubczyce na odcinku około 6 kilometrów.

Rosjanie w sile trzech pułków piechoty (516-y, 520-y i 521-y), przy silnem wsparciu artylerji uderzyli o godzinie 7 po obu

stronach szosy żytomirskiej. Szosą tą ruszyły do natarcia dwa czołgi i jeden samochód pancerny, a w prawo i lewo gęste linje tyraljerskie w sile ponad 600 żołnierzy. O godzinie 10 minut 30 siła i zawziętość natarć nieprzyjacielskich wzrosły niepomier- nie. Trzecia linja tyraljerska łamała się już pod drutami w ogniu 6-ej, 7-ej i 8-ej kompanij. Szczególnie zacięta walka to- czyła się na szosie, gdzie czołgi rosyjskie wdarły się w polską linję obronną. Razem z czołgami, między nimi — szły kolumny pijanej piechoty. W tym krytycznym momencie z powodu braku amunicji zamilkła polska artylerja. O godzinie 11 kompanje 7-a i część 8-ej zmuszone były do wycofania się. Przedmieście Łubczyce zostało przez sowieckie oddziały chwilowo prawie całkowicie opanowane. Wówczas wróg uderzył na most, ale tu spotkał się z przeciwuderzeniem, przeprowadzonem przez do- wódcę bataljonu, kapitana Wiktora Eichlera. Przy silnem wspar- ciu oddziałów 27-go pułku piechoty oraz samochodów pancer- nych „Dziadek“ i „Wnuk“, uderzył on na Rosjan tak potężnie, że w ciągu pół godziny opanował zpowrotem utracone pozycje. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, pozostawiając w polskich rękach jeden czołg i ponad 80 zabitych przed drutami.

Podczas gdy na przedmościu wrzała zacięta walka, na pół- nocnem skrzydle pułku I bataljon 26-go pułku, III bataljon 43-go pułku strzelców kresowych oraz III bataljon 27-go pułku, uprze- dziwszy natarcie nieprzyjaciela, uderzyły na jego prawe skrzy- dło i rozbiły je całkowicie, zdobywając trzydziałową baterję.

Natarcie nieprzyjaciela na Iwaszkówkę i Hulsk skończyło się również na bezowocnych próbach forsowania rzeki.

Rozmach sowieckiego uderzenia został w dniu 21 marca ostatecznie złamany. W ciągu 22 marca nieprzyjaciel jeszcze po- dejmuje słaby atak na Czyżówkę, jednakże i tu zostaje odparty ogniem placówek.

Żołnierz sowiecki walkami pod Zwiahlem zostaje całkowicie zdemoralizowany. Stwierdza to zdobyty później na 516-m puł- ku sowieckim odpis protestu, wystosowanego przez grupę komu- nistów do Rewolucyjnej Wojennej Rady Republik. Protest ten w końcowym ustępie mówi:

„Przyszlśmy do przekonania, że własnymi siłami, dzia- łającemi w kierunku Zwiahla... (nie będziemy mogli go zdo- być)¹⁾ możemy zupełnie stracić naszą wspañałą armję...

¹⁾ Streszczenie raportu przez autora.

sądząc to po naszym pułku, którego zdolność bojowa po dwóch atakach spadła do zera“.

W obronie Zwiahle młody żołnierz 26-go pułku, złożył dowody wytrzymałości i nieustępliwości.

Odznaczyło się tu znowu wielu oficerów i szeregowych, a wśród nich kapitan Wiktor Eichler, podporucznik Antoni Szerenkowski, porucznicy: Franciszek Słomski, Czyżewski, Ludwik Świder, Henryk Ostrowski, Mieczysław Ejmontowicz i Rudnicki, podporucznik Furmański, oraz podchorąży Kazimierz Kowalski, sierżant Telesfor Jeske, sierżant Leon Cieciora, plutonowy Dominik Boczkowski i starszy szeregowiec Michał Ścigała.

Podchorąży Kowalski z kilkoma żołnierzami bronił pomiędzy domami przedmościa Łubczyce aż do nadejścia przeciwnika, poczem z granatem w ręku pierwszy rzucił się na uszkodzony czołg i broniącą go piechotę sowiecką.²⁾

Dalsze walki na pododcinku „Kościuszko“. — W okresie następującym po nieudanej ofensywie sowieckiej, aż do polskiej ofensywy na Ukrainie pułk stosował w obronie wypróbowaną w poprzednich walkach taktykę rozbijania wypadami wszystkich ugrupowań nieprzyjacielskich, jakie na przedpolu się ukazywały. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wypad 7-ej i 8-ej kompanij, wspartych 4-ą kompanją karabinów maszynowych, na wieś Federówkę. Grupa ta pod dowództwem porucznika Ejmontowicza, pokonawszy nocą dnia 4 kwietnia marsz około 50 kilometrów, napadła na zbierającą się w tej wsi brygadę sowiecką (521-y i 522-i pułki piechoty oraz 174-a kompanja saperów). Brygada ta została rozpędzona, a w ręce Polaków wpadło 17 jeńców, 3 karabiny maszynowe, kilkadziesiąt karabinów ręcznych, cały tabor brygady, 100 skrzyń amunicji i 2 kancelarie pułkowe.

Ostatni wreszcie wypad silnej grupy, złożonej z dwóch bataljonów 26-go pułku i bataljonu 25-go pułku pod ogólnym dowództwem pułkownika Hermana, przedsięwzięty z 8 na 9 kwietnia na Broniki, doprowadził do rozbicia oddziałów 172-ej brygady sowieckiej. Zdobyto wówczas pełną czterodziałową baterję z zaprzęgiem, dwa całe tabory pułkowe, 13 karabinów maszynowych i 112 jeńców.

²⁾ Za obronę Zwiahla, otrzymał pułk pochwałę w rozkazie Nr. 5 dowódcy 2-ej armji.

OFENSYWA NA UKRAINĘ.

Rosja Sowiecka, pokonawszy swoich wrogów wewnętrznych, postanowiła zakończyć zwycięsko dla siebie wojnę z Polską. W tym celu zaczęła gromadzić na froncie polskim liczne dywizje i duży zasób materiałów wojennych. Naczelný Wódz nasz nakazał w dniu 25 kwietnia rozpocząć ofensywę na froncie ukraińskim w celu uprzedzenia ofensywy sowieckiej i oswobodzenia Ukrainy, zaprzyjaźnionej z Polską.

W ofensywie na Ukrainę, uwieńczonej zdobyciem Kijowa przez armję generała Śmigłego-Rydza, pułk nie miał okazji starcia się wręcz z nieprzyjacielem.

Wyruszywszy ze Zwiahla dnia 25 o świcie, pułk szedł początkowo w odwodzie III brygady legjonów, tym razem już w pełnym składzie, gdyż III bataljon przybył do Zwiahla na dwa dni przed rozpoczęciem ofensywy.

Po zdobyciu Żytomierza w dniu 26 kwietnia przez 1-ą dywizję piechoty legjonów 26-y pułk stał w tym mieście przez trzy dni, wychodząc ze składu III brygady legjonów i wracając organizacyjnie do 7-ej dywizji piechoty. Z Żytomierza skierowano pułk do Białej Cerkwi, którą osiągnął dnia 6 maja przed południem. Po ośmiu dniach pułk wyszedł z tego miasta na wschód i zajął pozycję obronną w obszarze Teleszówka-Olszanica-Rokitno (od Białej Cerkwi 26 do 30 kilometrów). Na odcinku tym pozostawał pułk do dnia 23 maja bez styczności z nieprzyjacielem.

SOWIECKA OFENSYWA NA UKRAINĘ.

WALKI POD BIAŁĄ CERKWIĄ.

Nasutek gromadzenia się znacznych sił rosyjskich nad Dnieprem i ich ruchu w stronę Kijowa i na południe od tego miasta, 7-a dywizja piechoty przeszła na nową dogodniejszą linię obronną bliżej Białej Cerkwi.

26-y pułk obsadził dnia 24 maja szereg miejscowości nad rzeczką Uzień (dopływem rzeki Rosi): Krasna-Jankówka-Ostryjki-Czepielówka-Mołodocka. Pozycja ta rozciągłością przenosiła dwadzieścikilka kilometrów, na skutek czego wszystkie trzy bataljony musiały wejść w linię, dowódca zaś pułku został pozbawiony silnego odwodu. Miało to złe następstwa w walkach, które rozwinęły się na tych pozycjach już w dniu 27 maja w związku z ogólnym natarciem 12-ej armji sowieckiej i konnej armji Bułdiennego.

Tego dnia oddziały rosyjskiej grupy Jukira uderzyły na całym odcinku pułku, atakując szczególnie zaciekle, przy pomocy trzech pociągów pancernych, uzbrojonych w ciężkie działa — pozycje II bataljonu. Bataljon przez siedem godzin wytrwał w ogniu i odparł dwa szturm piechoty nieprzyjacielskiej, poparte brawurowym działaniem sowieckich pociągów pancernych, lecz wreszcie około godziny 18 załamały się kompanie 5-a i 7-a, broniące toru kolejowego. II bataljon został odrzucony, odsłaniając prawe skrzydło pułku. Dowódca pułku, nie mając odwodu, nie mógł przedsięwziąć kontrataku, lecz zmuszony był zarządzić odwrót także dwu pozostałych bataljonów dla uniknięcia oskrzydlenia. Utracone pozycje odzyskano dzień później przy pomocy dwóch bataljonów 11-go pułku piechoty. Ostatecznie wróg został odrzucony na wschód wieczorem 1 czerwca wypadem I brygady piechoty legjonów, która wdarła się na jego tyły oraz III bataljonu 26-go pułku. Do dnia 7 czerwca włącznie pułk utrzymywał swe pozycje w stałej styczności z nieprzyjacielem.

Podczas walk II bataljonu odznaczyli się szczególnie: porucznicy Henryk Ostrowski i Stanisław Abramowicz, którzy, mając kilku zaledwie ludzi i jeden karabin maszynowy, pod ogniem działowym pociągów pancernych wstrzymali napór tyraljery sowieckiej i zdołali osłonić odwrót lewego skrzydła bataljonu. W dniu 29 maja również odznaczył się plutonowy Józef Rzepiński, który na czele swego patrolu bojowego, wdarł się do wsi Ostryjki, wypędził z niej silną placówkę sowiecką, a następnie z nieustraszonem męstwem bronił się we wsi. Podczas obrony wsi, został on ciężko ranny w głowę, lecz pomimo tej rany dowodził dzielnie i przytomnie obroną aż do podejścia odwodów i zakończenie walki.

WALKI ODWROTOWE.

Przedarcie się konnej armji Budiennego na tyły frontu polskiego i groźba okrażenia 3-ej armji polskiej w Kijowie, spowodowały stopniowe cofanie się polskich wojsk z Ukrainy na zachód. Odwrót 7-ej dywizji piechoty z pod Białej Cerkwi do Wasylkowa rozpoczął się rankiem dnia 8 czerwca, skąd po krótkiej obronie dywizja ruszyła dwiema kolumnami na nowe pozycje obronne.

26-y pułk szedł w straży przedniej północnej kolumny dywizji, złożonej z całej XIII brygady, bataljonu 4-go pułku strzelców podhalańskich, dwóch dywizjonów 7-go pułku artylerji polowej i jednej baterji 7-go pułku artylerji ciężkiej.

Do miasta Radomyśla, położonego nad rzeką Teterewem, odwrot odbywał się bez styczności z nieprzyjacielem, jedynie przy odgłosie walk, które toczyły północne kolumny 3-ej armji polskiej, przebijające się pod Bordzianką przez pierścień sowiecki.

Bój pod Hozbulowem. — Za Radomyślem o świcie dnia 15 czerwca, II bataljon, idący na czele pułku, wpadł w Hozbulowie na nocującą tamże brygadę 4-ej dywizji kawalerji z armji Budiennego, której zadaniem było odcięcie drogi odwrotu 3-ej armji polskiej i opanowanie ważnego węzła drogowego Korostenia. Rozpoczęła się zażarta walka, do której weszły wkrótce również I i III bataljony. Nieprzyjaciel, zaskoczony i wyparty z samej wioski przez II bataljon, w pierwszej chwili pierzchnął, następnie jednak pod osłoną ognia swej artylerji i taczanek, przeszedł do szarż na rozwinięte za wsią bataljony 26-go pułku. Około godziny 8 dowódca grupy kawalerji sowieckiej, Woroszyłow, rzucił do natarcia ostatni swój odwód — jedną brygadę kawalerji. Ze strony polskiej do walki weszli nawet woźnicy i kucharze, pozostawiając konie i wozy na drodze. Położenie stało się groźne, gdyż idące z tyłu, 25-y pułk i bataljon 4-go pułku strzelców podhalańskich znajdowały się jeszcze o kilka kilometrów od pola walki. W tym krytycznym momencie 9-a i 11-a kompanje, przesunięte na najbardziej zagrożony punkt, przeszły do kontrataku i poderwały cofające się już inne kompanje pułku.

Uderzenie to, wsparte ogniem dwóch baterji 7-go pułku artylerji polowej, stojących na otwartych pozycjach, złamało ostatecznie kawalerję rosyjską. Przed nadejściem bataljonu 4-go pułku strzelców podhalańskich walka o godzinie 10 była już skończona, nieprzyjaciel uciekł w popłochu; droga do dalszego odwrotu była wolna. W ręce pułku wpadł prawie cały tabor, jedna uszkodzona przez polską artylerję dwudziałowa bateria sowiecka i komunistyczny sztandar brygady. Straty pułku: 1 oficer ranny, 9 szeregowych zabitych, 26 rannych, prócz tego od ognia artylerji i karabinów maszynowych padło w taborze kilka koni zabitych i rannych.

Bój pod Hozbulowem jest w historii 26-go pułku jedną z najpiękniejszych kart. Żołnierz pułku spotkał się tu z dywizją jazdy Budiennego, ożywioną duchem zwycięstw w domowej wojnie rosyjskiej i nad polskimi oddziałami na południe od Białej Cerkwi. Klęska pod Hozbulowem była jednym z powodów opóźnienia ruchu całej armji konnej na Korosteń, zajęcie którego miało doprowadzić do otoczenia i rozbicia 3-ej armji polskiej. Bohater-

ska postawa pułku w tym boju pokrzyżowała ambitne plany sowieckiego dowództwa.

Klęskę poniesioną pod Horbulowem potwierdził sam Budien-ny w radjotelegramie, który został przejęty przez 7-ą dywizję piechoty. Melduje w nim Budienny głównemu sowieckiemu dowództwu, że w boju pod Horbulowem i Torczynem stracił jedną ze swych najlepszych dywizyj.

Działania nad Uszą, Uborcią, Styrem i Stochodem. — W miarę wycofywania się wojsk polskich z Ukrainy, pułk walczył dalej w odwrocie, ustępując na coraz to nowe pozycje obronne. W walkach tych, skrzepiony na duchu zwycięstwem pod Horbulowem, pułk trzyma się nieustępliwie, odnosząc niejednokrotnie znaczne powodzenie. Rzucony nad rzekę Uszę, broni przez trzy dni z powodzeniem Korostenia, przeprowadza dwa wypady i rozprasza 56-y pułk sowiecki, zdobywając 5 karabinów maszynowych.

W końcowych dniach czerwca, aż do 5 lipca, pułk stacza pod nowym już dowódcą, majorem Ryszardem Waniczkim, w ciężkich warunkach terenowych i materialnych szereg potyczek nad Uborcią: pod Radowelem, Rudnią Radowską, Bolarką i Olewskim. Tu zadaje znaczne straty 58-u i 218-u sowieckim pułkom oraz 2-u kubańskiemu pułkowi kawalerji, zdobywając 2 armaty, kilkanaście wozów z amunicją i 10 ciężkich karabinów maszynowych.

Nad Styrem odznacza się III bataljon w walkach pod Kolkami, a II — pod Bielską Wolą, którą utracił oddział 6-ej dywizji ukraińskiej, wieś tę baterja zdobywa zpowrotem dnia 20 lipca wieczorem i utrzymuje aż do przybycia 23-go pułku, z którym wspólnie walczy o linję Styru pod Mulezycami.

W sześciodniowych walkach pod Bielską Wolą pułk traci bohaterckiego porucznika Słomskiego, 16 szeregowych zabitych, 45 rannych i 5 zaginionych. W walkach tych wyróżnił się szczególnie nieustraszonem męstwem, zimną krwią i nadzwyczajną przytomnością umysłu kapral Marcin Stefański, który, w momencie gdy dowódca kompanji, porucznik Franciszek Słomski, idąc na czele swej kompanji do ataku na bagnety, padł śmiertelnie trafiony pociskiem wroga, samorzutnie objął dowództwo kompanji i brawurowo poprowadził ją do zwycięskiego uderzenia na bagnety.

Nad Stochodem, w starych niemieckich okopach, pułk stał przez 3 dni, nie naciskany zbyt przez nieprzyjaciela. Dnia 1 sierpnia udało się Rosjanom odrzucić stojące na północ-

nym odcinku 7-ej dywizji oddziały generała Bałachowicza, dzięki czemu pułk zmuszony był zagiąć lewe skrzydło dywizji aż po wioskę Jajno (8 kilometrów na zachód od rzeki). Dnia 2 sierpnia Rosjanie kilkakrotnie nacierali na Jajno, bronione przez II bataljon, lecz poniosłszy znaczne straty i zagrożeni obejściem przez III bataljon, popołudniu uciekli. Pułk, w myśl wyższych rozkazów, zwinął też zaraz swoje pozycje i odszedł na linię Bugu, do którego dostał się forsownym przemarszem dnia 5 sierpnia o 17 godzinie.

WALKI OBRONNE NAD BUGIEM.

Ośłona koncentracji nad Wieprzem. — Gdy na północy narażało groźne niebezpieczeństwo od zbliżających się ku Wiśle i Warszawie armij sowieckich, a Naczelnny Wódz nasz, Marszałek Józef Piłsudski, szykował nad Wieprzem 4-ą oraz 5-ą armję polskie do uderzenia na południowe skrzydło i tyły tego wrogiego ugrupowania, 7-a dywizja piechoty otrzymała zadanie ośłony od wschodu, zbierającej się nad Wieprzem grupy uderzeniowej 3-ej armji.

W walkach nad Bugiem, przez pięć tygodni czasu, 7-a dywizja wypełniła całkowicie włożone na nią zadanie, powstrzymując na sobie całą niemal 12-ą armję sowiecką i zadając jej dotkliwe ciosy.

26-y pułk stoczył w tym okresie dwie większe walki: dnia 8 sierpnia pod Hniszowem i Świeżem i dnia 12 sierpnia pod Tarnowem, w ziemi Lubelskiej.

Bój pod Tarnowem, prowadzony z dwoma pułkami nieprzyjaciela, trwał dwanaście godzin, przyczem wymieniona miejscowość przechodziła w kontratakach obu stron kilka razy z rąk do rąk. W walce tej współdziałał z pułkiem bataljon 25-go pułku.

Nierozstrzygnięty bój ten był pod względem poniesionych strat najkrwawszym przez cały czas wojny. Wówczas pułk stracił w zabitych 2 oficerów i 24 szeregowych, rannych zaś 2 oficerów i 76 szeregowych, w zaginionych 40 szeregowych.

Działalność na Włodawę. — W związku z rozpoczętą decydującą ofensywą z nad Wieprza, 5-a dywizja legionów ruszyła na Brześć. 7-a dywizja miała przykryć jej prawe skrzydło uderzeniem na Włodawę. Wykonał je 26-y pułk. Przeprowadziwszy szybki marsz wzdłuż zachodniego brzegu Bugu, wziął po drodze 4 działa i większą ilość jeńców oraz materiału wojennego.

Po zajęciu Włodawy, wypełniając postawione mu zadanie, pułk zwalczał nieprzyjaciela po obu stronach Bugu na przestrzeni

od Włodawy do Uhruska. W nieustannych prawie marszach i wypadach, 26-y pułk zadał dotkliwe ciosy resztkom rozbitej 58-ej dywizji sowieckiej. W działaniach tych odparto dwa ataki na stację kolejową Włodawę, przyczem zabito dowódcę 117-ej brygady sowieckiej, Szyszkina, i dowódcę grupy operacyjnej, Doluta; wzięto ogółem sześć armat, kilkanaście karabinów maszynowych, ponad 200 jeńców i tabory grupy sowieckiej ze sprzętem wojennym. Straty pułku były natomiast nieduże, bo wyniosły około 12 zabitych i 30 rannych.

W walce pod Hniszowem odznaczył się wybitnem męstwem kapral Stefan Pawlik. Gdy sowiecka piechota otoczyła skrzydło kompanji, kapral Pawlik poderwał swoją sekcję i zaciekle uderzeniem na bagnety odrzucił nieprzyjaciela.

W potyczce pod wioską, w chwili gdy pod silnym ogniem nieprzyjacielskim zachwiała się 8-a kompanja, starszy szeregowiec Stefan Parys spostrzegł, że nieprzyjacielska kawalerja, wykorzystując ten moment, szykuje się do szarży. Bez chwili wahania na czele swej sekcji uderzył on na wroga i zmusił go do ucieczki.

W bitwie pod Tarnowem ten sam starszy szeregowiec Parys ubezpieczał skrzydło swej kompanji. W pewnej chwili wypadł na niego niespodziewanie oddział kozacki i otoczył go. Na widok jeźdźców skrzydłowy pluton kompanji rozpoczął odwót. Starszy szeregowiec Parys, nie tracąc przytomności, na najbliższą odległość otworzył tak skuteczny ogień, że kozacy pierzchnęli w nieładzie, kompanja zaś utrzymała swoją pozycję.

Nad Bugiem. — 7-a dywizja piechoty spełniła swoje zadanie w zupełności, osłaniając wykonanie decydującego manewru Naczelnego Wodza, w następstwie czego główne siły sowieckie zostały doszczętnie rozbite. Resztki ich w popłochu szukały schronienia w granicach Prus Wschodnich i w obszarze Niemna i Świsłoczy.

OFENSYWA NA WOŁYŃ.

ZAGON NA KOWEL.

Na dzień 11 września Naczelnny Wódz nakazał ostatnią ofensywę 3-ej armji polskiej — w skład której wchodziła 7-a dywizja piechoty — na Wołyń. W związku z tem dnia 9 września wieczorem pułk otrzymał we Włodawie rozkaz przeznaczający: II bataljon, trzy kompanje III bataljonu, pluton kompanji technicznej, 4-ą kompanję karabinów maszynowych, wszystko pod do-

wództwem majora Ryszarda Waniczka, do grupy majora Bochenka, mającej wykonać zagon na Kowel. W obszarze bowiem tego ważnego węzła kolejowego koncentrowały się główne siły 12-ej armji sowieckiej w celu podjęcia ofensywy. Poza tem chodziło o zdobycie taboru kolejowego, który umożliwiłby szybką ofensywę w głąb Wołynia.

Dnia 11 września popołudniu pułk — w wymienionym składzie — otrzymawszy do pomocy 2-ą i 3-ą baterje 7-go pułku artylerji polowej i sześć lekkich samochodów pancernych, został załadowany na 28 samochodów ciężarnych i ruszył pod dowództwem majora Bochenka drogą okrężną z Włodawy na Małorytę-Mokran-Ratno na Kowel. Zadaniem zagonu było, wykorzystując sprzyjający manewrowi kierunek szos, od północy obejść prawe skrzydło 12-ej sowieckiej armji, dopaść do Kowla i przez niespodziane opanowanie tego ważnego węzła zdeorganizować opór tejże armji. Akcja śmiało-pomyślana, energicznie prowadzona, rozwijała się pomyślnie.

Przed północą dotarł pułk do Górnik, gdzie po krótkiej walce zabrał 2 działa i 80 jeńców. W dalszej drodze pułk, ostrzeliwany nieustannie przez drobne oddziały nieprzyjacielskie, wpadł na kolumnę marszówek sowieckich, wziął do niewoli 1500 jeńców i duży tabor ze sprzętem wojennym. Wydzieliwszy jeden pluton dla eskorty jeńców i kazawszy posuwać się za sobą, pojechał pułk dalej na Kowel, mając o kilka kilometrów na przedzie straż przednią, złożoną z jednego lekkiego samochodu pancernego i jednego samochodu ciężarowego, uzbrojonego w sześć karabinów maszynowych, wspartych jedną kompanją III bataljonu (na samochodach ciężarowych). Straż ta wpadła pierwsza do miasta przed południem i rozpoczęła morderczy ogień na stłoczone oddziały rosyjskie w ulicach miasta. W pół godziny potem nadjechała siła główna, jednakże drogę przed torem przecięły jej cztery sowieckie pociągi pancerne.

Pułk, pozostawiwszy na szosie samochody, przeszedł do natarcia na miasto, stację kolejową i wojskowe koszary, wysyłając 6-ą kompanję porucznika Ostrowskiego do obejścia nieprzyjacielskich pociągów pancernych i uderzenia na stację od wschodu.

Jednocześnie artylerja polska rozpoczęła walkę ogniową z pociągami pancernymi z odległości około 200 metrów. Po godzinnej walce koszary i stacja kolejowa zostały zdobyte przez 6-ą kompanję oraz kompanję straży przedniej, która podeszła do stacji od południa: trzy pociągi pancerne uciekły, czwarty zaś, wobec wysadzenia przed nim toru, opuszczony przez załogę, został zabrany

przez pułk i niezwłocznie uruchomiony. Główne siły pułku wkroczyły do miasta, którego ulice i place przedstawiały straszny widok, zavalone trupami ludzi i koni, poprzewracanymi wozami i różnym porzuconym sprzętem wojennym. Miasto zostało zdobyte. Rosjanie uciekli w panice. Straty pułku były nieznaczne: 4 zabitych i 7 rannych. Natomiast nieprzyjaciół poniosł straty ogromne.

Zdobycz pobieżnie obliczona, wyniosła: 2 pociągi pancerne, 2 samoloty, 26 armat *) kilkanaście samochodów, kilkaset wagonów przeróżnego materiału wojennego, olbrzymi tabor kolejowy, znaczne magazyny z umundurowaniem i ekwipunkiem, składy z amunicją, setki wozów taborowych i koni. Ogółem do niewoli wzięto przeszło 3.000 jeńców.

Zajęcie Kowla przez 26-y pułk miało wielkie znaczenie, zażyło ono na toku operacji południowego frontu polskiego, została bowiem zajęta operacyjna podstawa 12-ej armii sowieckiej, a jej dywizje: 7-a, 25-a, 28-a, koncentrujące się i uzupełniane w obszarze Kowla, otrzymały cios, który je odpędził w nieładzie na wschód i na północny wschód. Stąd więc słusznie chlubi się 26-y pułk zdobyciem Kowla, jako jednym z najpiękniejszych swych czynów wojennych.

Odznaczyli się w boju o miasto major Włodzimierz Bochenek ze sztabu armji, major Leopold Endel-Ragis, porucznik Henryk Ostrowski, kapral Stefan Pawlik i szeregowiec Bronisław Stein. Dzielnie wspierał pułk, walcząc w tyraljerze, artylerzysta Bolesław Pilecki.

Kapral Pawlik na czele swej sekcji zdobył sowiecki tabor, wziął do niewoli 60 żołnierzy eskorty, a następnie brawurowo uderzył na załogę kowelskiego dworca kolejowego. Szeregowiec Bronisław Stein w początku natarcia na Kowel na czele jednej sekcji rzucił się pierwszy do ataku na bagnety i pomimo ogromnej przewagi nieprzyjaciela wziął do niewoli 30 jeńców. Dowódca piechoty zagonu, major Ryszard Waniczek, otrzymał za ten bój krzyż „virtuti militari” V klasy.

ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH NAD UBORCIA

Po zdobyciu Kowla i kilkudniowym tam postoju pułk ruszył w odwodzie 7-ej dywizji piechoty w pościg za cofającym

*) Według relacji uczestnika, kapitana Antoniego Szerenkowskiego, który osobiście obliczał zdobycz w Kowlu, zdobyto armat znacznie więcej; a to — nie mniej 54 (w mieście, na dworcu kolejowym, na szosie przed Kowlem, na zachód od Kowla i na pociągach pancernych). Uwaga red.

się nieprzyjacielem, szlakiem swego poprzedniego odwrotu przez Powursk — Maniewicze — Sarny i Rokitno do Olewska nad rzeką Uborcią. Pułk objął tam przedmoście tego miasteczka i pozycje nad rzeką, luzując oddziały 25-go pułku.

Nieprzyjaciół działał już niezdecydowanie i dlatego w tym okresie, pułk poza walką ogniową i utarczkami patrolów przeprowadził jeden tylko silniejszy wypad nocny dnia 16 października na wioskę i stację kolejową Teplenicę, z której działał rosyjski pociąg pancerny. Wypad odrzucił Rosjan z tej miejscowości, dając pułkowi ostatnie trofea: 30 jeńców i 50 karabinów.

Po zawieszeniu broni do dnia 22 listopada 1920 roku stał pułk w osłonie granicy nad rzeką Uborcią, poczem odszedł na załogę do zdobytego przez siebie Kowla, w którym pozostał do lata 1921 roku.

CHORĄGIEW I ŚWIĘTO PUŁKOWE

Czyny wojenne pułku, w szeregach którego walczyli żołnierze z powiatów: radomskiego, włoszczowskiego i końskiego, wywołały wielki entuzjazm i zrozumiałą dumę wśród obywateli tamtejszych.

To też w dniu 15 września 1922 roku delegaci tych powiatów złożyli pułkowi w darze chorągiew, której uroczyste wręczenie odbyło się we Lwowie dnia 17 września.

Czcząc w chorągwi swojej widomy symbol poniesionych trudów i ofiar krwi i życia w obronie ojczyzny złożonych, widząc w niej święty znak honoru i sławy wojennej, pułk przyjął dzień 17 września za dzień swego święta pułkowego, które rok rocznie odtąd obchodzi.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|--------------------------------|----------------------------|
| 1. ppor. Chybalski Bolesław | 4. ppor. Gurdziel Lucjan |
| 2. por. Ejmontowicz Mieczysław | 5. ppor. Miller Zygmunt |
| 3. por. Głuszek Stanisław | 6. por. Słomski Franciszek |

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------------|-----------------------------------|
| 1. szer. Abramowicz Antoni | 54. sierż. Cieciora Leon |
| 2. st. szer. Abrotański Stefan | 55. sierż. Cieciora Leon |
| 3. szer. Adamczyk Józef | 56. szer. Cyraży Stanisław |
| 4. szer. Adamek Stefan | 57. szer. Danilczuk Aleksander |
| 5. szer. Adamski Stanisław | 58. szer. Dębski Józef |
| 6. sierż. Andersch Michał | 59. szer. Dmoszamasz Józef |
| 7. kapr. Arhit Antoni | 40. st. szer. Domagała Franciszek |
| 8. szer. Atlas Abram | 41. szer. Domagała Stanisław |
| 9. szer. Badowski Piotr | 42. szer. Domagała Władysław |
| 10. szer. Baekerman Jankiel | 43. szer. Dowerenda Wojciech |
| 11. kapr. Bałuszka Kazimierz | 44. szer. Duda Józef |
| 12. szer. Banas Walenty | 45. szer. Dudek Jan |
| 13. sierż. Bartoszyk Władysław | 46. szer. Durnoga Jan |
| 14. szer. Błaszczak Wojciech | 47. szer. Duś Tomasz |
| 15. st. szer. Błaszkievicz Józef | 48. szer. Dziedzic Józef |
| 16. szer. Bogusz Stanisław | 49. szer. Dziubdziela Wojciech |
| 17. szer. Bomba Henryk | 50. szer. Fabryczny Józef |
| 18. szer. Borecki Stanisław | 51. szer. Fit Jan |
| 19. szer. Borowiecki Maciej | 52. szer. Forma Franciszek |
| 20. szer. Borowski Tomasz | 53. sanit. Fryc Franciszek |
| 21. szer. Boruń Walenty | 54. st. szer. Gagla Aleksander |
| 22. szer. Boszyk Jan | 55. szer. Gajos Władysław |
| 23. plut. Bujakiewicz Stefan | 56. szer. Gałwiaczek Ignacy |
| 24. sierż. Bukowski Wiktor | 57. szer. Garbus Aleksander |
| 25. szer. Bytomski Józef | 58. szer. Gawrysiak Bronisław |
| 26. sierż. Cabaj Andrzej | 59. szer. Gelbert Józef |
| 27. szer. Cabaj Józef | 60. szer. Gimel Władysław |
| 28. st. szer. Caban Jan | 61. szer. Godlewski Wacław |
| 29. szer. Cała Antoni | 62. szer. Gołdyń Michał |
| 30. szer. Chojnacki Władysław | 63. plut. Gołębiowski Władysław |
| 31. kpr. Stefański Marcin | 64. szer. Gorzelał Józef |
| 32. szer. Cichowlas Antoni | 65. szer. Goworek Jan |
| 33. szer. Cichy Jakób | 66. st. szer. Grzybek Jan |

67. st. szer. Grzybiński Antoni
68. szer. Gulinowski Antoni
69. szer. Hajduk Stefan
70. szer. Janiszewski Stanisław
71. szer. Jankowski Michał
72. kapr. Jarzyński Franciszek
73. szer. Jędrzejczyk Paweł
74. kapr. Jerzyński Franciszek
75. kapr. Jezierski Edward
76. szer. Jęczek Anastazy
77. szer. Kania Andrzej
78. szer. Karliński Konstanty
79. szer. Karpiński Jan
80. szer. Kazimierzak Stanisław
81. szer. Keljan Kasper
82. kapr. Kiciński Józef
83. szer. Klimczak Jan
84. szer. Klusek Jan
85. szer. Koch Stanisław
86. szer. Kokosiński Jan
87. szer. Kolek Roman
88. st. szer. Komar Antoni
89. szer. Komoda Antoni
90. szer. Konieczny Władysław
91. szer. Kornet Antoni
92. szer. Kościej Stanisław
93. szer. Kosmala Stanisław
94. szer. Kot Józef
95. szer. Kotas Stanisław
96. szer. Kowalczyk Józef
97. szer. Kowalski Piotr
98. szer. Kowalski Bolesław
99. szer. Koźuch Abram
100. st. szer. Kragulec Antoni
101. szer. Kraska Władysław
102. szer. Krenicki Aleksander
103. szer. Krzoska Jan
104. szer. Krzysztofil Franciszek
105. szer. Krzywda Jan
106. kapr. Kubiak Władysław
107. szer. Kulka Jan
108. szer. Kulawiec Stanisław
109. szer. Kulik (Kulig) Michał
111. szer. Kuźmierczyk Szymon
112. szer. Kuźmiński Albin
113. szer. Kwiecień Jan
114. szer. Lasota Józef
115. szer. Latoński Jan
116. szer. Ledyniec Stanisław
110. szer. Korzynoga Franciszek
117. szer. Lehrka Stanisław
118. szer. Lehrka Franciszek
119. szer. Leśniowski Antoni
120. szer. Lewkowicz Moszek
121. szer. Lis Władysław
122. szer. Lisowski Józef
123. szer. Łachut Roman
124. szer. Łukasiewicz Józef
125. szer. Łukasz Wincenty
126. szer. Maciejewski Tomasz
127. szer. Macherowski Józef
128. szer. Madaj Stanisław
129. szer. Mańkowski Leon
130. szer. Marcinkowski Piotr
131. kpr. jedr. Marcinkowski Stanisław
132. szer. Matjaszek Józef
133. szer. Matjaszek Wojciech
134. szer. Matyjaszczyk Józef
135. szer. Mazurek Adrian
136. kapr. Mazurkiewicz Marjan
137. szer. Mech Antoni
138. szer. Michalski Karol
139. szer. Michalski Stanisław
140. szer. Mitche Euzebjusz
141. szer. Mierzwijski Antoni
142. szer. Mietelski Antoni
143. szer. Migon Adam
144. szer. Miodecki (Mirdecki) Mortko
145. szer. Mizera Józef
146. szer. Molus Stanisław
147. plut. Moneta Bronisław
148. kapr. Moskal Józef
149. szer. Moskwa Józef
150. kapr. Motylewski Antoni
151. szer. Najdek Feliks
152. szer. Nieszczakowski Adam
153. szer. Nisza Marek
154. szer. Nowak Jan
155. szer. Nowak Ludwik
156. st. szer. Nowowiejski Stanisław
157. szer. Okoń Franciszek
158. szer. Oksuta Stanisław
159. szer. Olejarczyk Stanisław
160. szer. Olszewski Jan
161. szer. Olszewski Stanisław
162. szer. Osien Wojciech
163. szer. Owczarek Antoni
164. szer. Pająk Marcin
165. szer. Papież Marcin
166. st. szer. Parzonka Jan

167. szer. Pazurek Adam
168. szer. Piątkiewicz Władysław
169. szer. Piesik Józef
170. plut. Pietrzak Stanisław
171. szer. Pietrzyk Stanisław
172. szer. Pinda Tomasz
173. szer. Pinda Wincenty
174. szer. Piskorz Kasper
175. szer. Pluto Władysław
176. szer. Pomian Antoni
177. szer. Poroszewski Franciszek
178. szer. Porusiński Michał
179. szer. Porzerzyński Franciszek
180. szer. Przechorka Szymon
181. szer. Rans Antoni
182. szer. Rokicki Karol
183. szer. Roman Antoni
184. szer. Rosłowski Wincenty
185. szer. Rostek Władysław
186. sierż. Rudomino Henryk
187. szer. Rumianek Stanisław
188. szer. Rzeźnik Bartłomiej
189. szer. Salski Lucjan
190. kapr. Samborski Władysław
191. kapr. Sawicki Jan
192. szer. Sawik Piotr
193. szer. Sawita (Sowiła) Piotr
194. szer. Siekacz Wincenty
195. st. szer. Siewierski Bronisław
196. szer. Sikora Antoni
197. sierż. Skoczylas Augustyn
198. szer. Skórka Wiktor
199. szer. Skowroński Józef
200. szer. Skrzypek Józef
201. szer. Śliwiak Antoni
202. sierż. Ślusarczyk Józef
203. szer. Ślusarczyk Leon
204. szer. Śmiechowski Jan
205. plut. Śmiećkiewicz Stanisław
206. szer. Soślicki Piotr
207. szer. Sosienka Piotr
208. szer. Sowa Ignacy
209. szer. Środa Marcin
210. szer. Stasiak Stefan
211. szer. Stalek Wincenty
212. szer. Stawiak Paweł
213. szer. Stanowski Andrzej
214. szer. Stefańczyk Stanisław
215. szer. Stefaniak Roman
216. szer. Stępień Andrzej
217. szer. Stępień Bolesław
218. szer. Stępień Jan
219. st. szer. Stolek Konstanty
220. szer. Stokłosa Łukasz
221. szer. Stryk Stanisław
222. szer. Świątek Jan
223. szer. Świątek Władysław
224. szer. Świątkowski Józef
225. szer. Świątkowski Julian
226. szer. Sykuliński Stanisław
227. szer. Szabelak Stanisław
228. szer. Szałaj Franciszek
229. szer. Szczepaniak Władysław
230. szer. Szkobel Walenty
231. szer. Szmalec Jan
232. szer. Szmidt Franciszek
233. szer. Schejcer Jakób
234. szer. Szytycki Jankiel
235. szer. Szymański Jan
236. szer. Szymczyk Jan
237. szer. Szymecki Władysław
238. szer. Szymaniec Józef
239. st. szer. Taber Wincenty
240. szer. Tomgorowski Tomasz
241. st. szer. Trafjalek Izidor
242. szer. Treszczyński Stanisław
243. szer. Twardowski Franciszek
244. szer. Twardowski Władysław
245. szer. Umiński Zenon
246. szer. Wach Józef
247. szer. Wach Wincenty
248. szer. Wacherowski Józef
249. kpr. Wadlewski Władysław (Bolesław)
250. kapr. Walczak Antoni
251. szer. Waldan Jan
252. szer. Walos Andrzej
253. szer. Weber Wacław
254. szer. Wewłowski Antoni
255. szer. Wojciechowski Jan
256. st. szer. Wojtał Franciszek
257. sierż. Wojtał Wacław
258. szer. Woldan Andrzej
259. szer. Woźniak Bolesław
260. szer. Wydmuch Wincenty
261. szer. Wywiał Józef
262. szer. Zabiegły Antom
263. szer. Zabielski Jan
264. szer. Zacharski Józef
265. szer. Zamojski Władysław

266. kapr. Załączny Stanisław
267. kapr. Zapala Antoni
268. szer. Zawadzki Jan
269. szer. Zawadzki Władysław
270. szer. Żbik Józef

271. szer. Zbrzeziak Aleksander
272. szer. Zelkowiec Gidali
273. kapr. Zieliński Edward
274. szer. Zieliński Franciszek
275. szer. Zimnicki Jan

Ponadto pułk liczy jednego oficera i dwustu kilkunastu szeregowych zaginionych bez wieści.

Rannych było 16 oficerów i około 600 szeregowych.

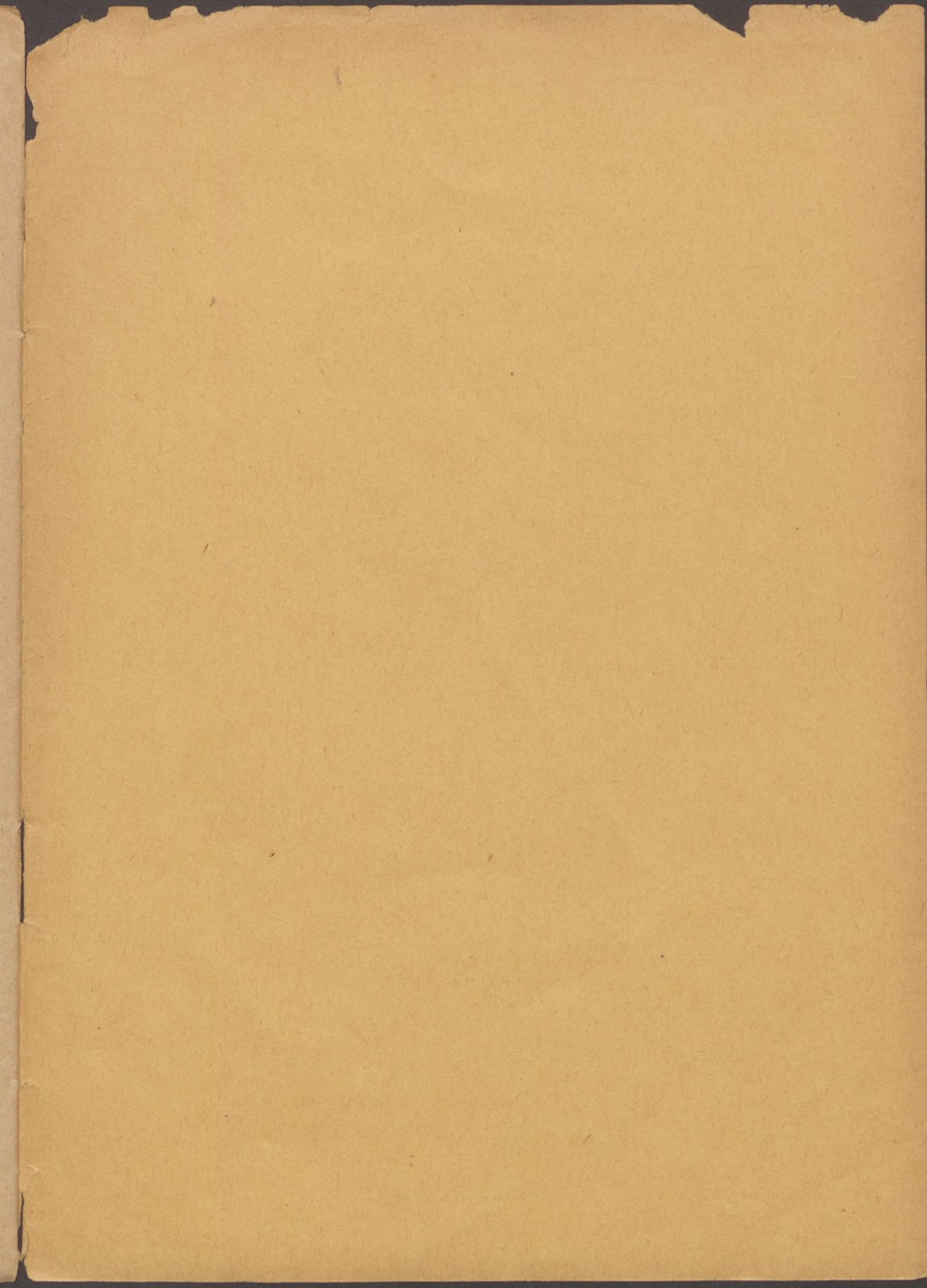
LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|------------------------------------|-------------------------------|
| 1. plut. Bartoszczyk Władysław | 20. por. Mrowiec Stanisław |
| 2. plut. Bezezska (Berezka) Alojzy | 21. por. Ostrowski Henryk |
| 3. plut. Boczkowski Dominik | 22. st. szer. Parys Stefan |
| 4. mjr. s. g. Borowiec Stanisław | 13. szer. Pasek Andrzej |
| 5. pchor. Braun Józef | 24. kapr. Pawlik Stefan |
| 6. por. Brayczewski Włodzimierz | 25. sierż. Rybak Franciszek |
| 7. sierż. Cieciora Leon | 26. plut. Rzepiński Józef |
| 8. plut. Czubala Józef | 27. st. sierż. Ścigala Michał |
| 9. kpt. Ejchler Wiktor | 28. sierż. Skoczylas August |
| 10. por. Ejmontowicz Mieczysław | 29. kpt. Sołdkowski Marjan |
| 11. mjr. Endel-Ragis Leopold | 30. kpt. Sołtan Rafał |
| 12. st. szer. Fiszer Artur | 31. kpr. Stefański Marcin |
| 13. ppor. Gluszek Czesław | 32. szer. Stejn Bronisław |
| 14. sierż. Jeske Telesfor | 33. sierż. Stępień Marjan |
| 15. pchor. Kowalski Kamimierz | 34. szer. Szewczyk Jan |
| 16. sierż. Kozłowski Marjan | 35. mjr. Waniczek Ryszard |
| 17. pchor. Kwiczala Jan | 36. szer. Weber Wacław |
| 18. por. Łoziński Bronisław | 37. por. Weda Michał |
| 19. ppor. Mazurkiewicz Jan | 38. plut. Zieliński Jan |

Odznaczonych „krzyżem walecznych“ zostało: 29 oficerów, 34 podoficerów i 34 szeregowych.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

Zdobyczy, jaką pułk wziął w czasie działań wojennych, niepodobna podać dokładnie. W niektórych bowiem działaniach pułk nie mógł zajmować się obliczaniem ze względu na brak czasu i ilość zdobytego materiału. Stąd więc niektóre cyfry są zaledwie zbliżone do rzeczywistych. Wynoszą one: 2 pociągi pancerne, 2 samoloty, 1 czołg, ponad 50 armat, ponad 60 ciężkich karabinów maszynowych, 2 chorągwie brygady jazdy Budiennego, kilkaset wagonów z różnym materiałem wojennym, magazyny i składy 12-ej armji sowieckiej, ogromne tabory wozów i koni. Liczba jeńców wyniosła ponad 5.000 ludzi.



313173

9-

134088

28.XI.60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317872

313173

9-

28.XI.60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317872

